L.

"Neues über die auf Cypern angestellten Ausgrabungen", Ohnefalsch-Richter, "Zeitschrift für Ethnologie", t.31 (1899) : [recenzja]

Światowit 5, 255-259

1904

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

nie się na drzewa nietylko pod względem fizycznym wyniosło człowieka ponad jego otoczenie; otworzyło ono dla obserwacyi i dla rozwagi szerszy widnokrąg. Początki wyższych podniet poezyi i religii są w związku z życiem na drzewach. Liczne tego dowody znajdujemy u ludów niższych. Osobliwszy związek pomiędzy życiem na drzewach a życiem ludzkiem wykazują nam właśnie Australczycy. Niektóre plemiona australskie mają zwyczaj wybijania dorastającemu młodzieńcowi górnych siekaczy środkowych. Ten pozornie z kultem religijnym związany zwyczaj, który w słabszym stopniu przeszedł częściowo do innych ludów dzikich, mógł mieć pierwiastkowo cel nader praktyczny: wytworzenie luki do trzymania liny lub innego przyrządu przy wdrapywaniu się na drzewa. Na taki związek wskazuje tajemniczy zwyczaj matek składania wybitych zębów syna na najwyższych gałęziach drzewa gumowego, o którem wiedzieć może tylko niewielu, w żadnym zaś razie syn. To drzewo pozostaje następnie w związku z powodzeniem lub niepowodzeniem właściciela zęba ukrytego. Uderzenie pioruna w drzewo oznacza nieszczęście dla człowieka; skoro zaś ów człowiek umrze, drzewo odzierają z kory i podpalają dokoła, a jego opalony pień pozostaje, jako pomnik zmarłego.

Ohnefalsch-Richter: ***Neues über die auf Cypern angestellten Ausgrabungen.*** (O rozkopywaniach archeologicznych dokonanych na Cyprze). „Zeitschrift für Ethnologie," t. XXXI, 1899. Antrop. 1899 r.

Autor bada pewną ilość przedmiotów metalowych, pochodzących ze starożytnych cmentarzysk na Cyprze. Wiele z nich zawiera 97% lub 98% miedzi, lecz ani śladu cyny. Na Cyprze, jak i gdzieindziej, istniała epoka miedzi, poprzedzająca bronz. Epoka ta charakteryzuje się aliażem, zawierającym 9—11% cyny. Jest to bronz najbardziej wytrzymały, ta właśnie kompozycya, do której doszła i dzisiejsza metalurgia, uznając ją za najlepszą do wyrobu armat; widzimy więc, że starożytni Cypryjczycy w drugim tysiącoleciu przed naszą erą doszli drogą empiryczną do wytworzenia doskonałego bronzu. Ale między zabytkami epoki czystej miedzi i przedmiotami z najszlachetniejszego bronzu — mamy wszystkie aliaże pośrednie; niektóre bowiem przedmioty zawierają 1½% lub 1% cyny, a nawet mniej. Później zawartość cyny podnosi się do 3, 4 i 6%, jednocześnie z doskonaleniem się kształtów w wyrobach.

Wielka ilość narzędzi z kamienia gładzonego, które spotykamy w warstwach z epoki miedzi i bronzu, wskazuje, że wiek kamienny poprzedził epoki metalów.

W grobach z epoki miedzi przedmioty z metalu są b. rzadkie, wiele grobów zupełnie ich nie posiada; jednakże jest prawdopodobnem, że na Cyprze, niezwykle bogatym w miedź, człowiek już wówczas znał użytek tego metalu, gdy w innych krajach używano tylko kamienia; zaczął on zapewne początkowo używać miedzi rodzimej, którą znajdywał w tamtejszych żyłach i którą obrabiał przez zwyczajne kucie. Naczynia z epoki miedzi i bronzu są wogóle wyrabiane od ręki; dopiero pod koniec epoki bronzu, w dobie przejścia do epoki żelaza, widzimy przedmioty z epoki bronzowej, na krótko przed ostatecznem ich zniknięciem, robione na kole.

Autor dzieli naczynia cypryjskie na 6 epok. Z nich pierwsza, najdawniejsza, w każdym razie sięga 3 tysięcy lat przed naszą erą; braknie jej w wykopaliskach Hissarliku, datuje się zaś ona z czasów wcześniejszych od założenia pierwszego miasta. Druga, z pierwszej połowy IV tysiąclecia, jest przedfrygijską czyli przedhitycką; odpowiada ona czasowi powstania pierwszego miasta, Hissarliku. Epoka ta charakteryzuje się pojawieniem się stylu geometrycznego najstarszego; naczynia gliniane mają tło czerwone lub czarne; ozdobione ornamentem wgłębionym, zapełnionym białą masą. Styl ten, rzadki w Hissarliku, jest powszechnym na Cyprze; przetrwał on w swej postaci archaicznej aż do czasów miceńskich.

Epoki trzecia i czwarta obejmują dwa stadya kultury hissarlickiej, z których pierwsze jest wolne od przymieszek elementów frygijsko-hityckich, druga zaś już uległa tym wpływom. Wiadomo, że Flinders Petrie datuje istnienie ludu libijskiego, który odkrył w Egipcie, na 3000 lat przed naszą erą; lud ten widocznie był w stosunkach z wyspą Cyprem, zkąd otrzymywał broń miedzianą i bronzową; zapożyczał on również od mieszkańców wyspy niektóre sposoby techniczne wyrobu naczyń.

Trzecia epoka cypryjska sięga 2500 do 3000 lat przed naszą erą. Naczynia wtedy nie są malowane, podobne są do znajdywanych w 2, 3, 4, 5 i osadzie Hissarliku. Widocznie mamy tu do czynienia z tą samą cywilizacyą, zachodzą jednakże różnice, o których nie wolno zapominać.

Epoka czwarta obejmuje, podobnie jak poprzednie, same naczynia robione od ręki. Obok naczyń z ornamentem wgłębionym, napuszczanym białą masą, z ozdobami nakładanemi, które przeszły z epok poprzednich, znajdujemy niezliczoną ilość naczyń malowanych, których używano jeszcze i w piątej epoce. Epoka czwarta wyróżnia się naczyniami o kształtach dziwacznych i licznych uchach, trwa ona między 2500 a 1600 rokiem przed naszą erą i zasługuje na miano epoki cy-

klado-cypryjskiej, ponieważ analogiczną współczesną cywilizacyę odkrył Dümmler na Cykladach, w Amorgos zwłaszcza. Z tej kultury cykladocypryjskiej, w której po raz pierwszy spotykamy nagie bożki, zrodziła się kultura miceńska, zapożyczona bardziej u Cypryjczyków, niż u Cykladów; stanowi ona epokę piątą, trwającą od 1600 do 1200 r. Naczynia miceńskie są robione na kole, pomiędzy niemi mnóstwo jest naczyń o kształtach wyłącznie cypryjskich, które z epok poprzednich przetrwały aż dotąd. Nakoniec epoka szósta sięga X-go w. przed naszą erą i okazuje mieszaninę wpływów miceńskich i grecko-fenickich. W tej epoce po raz pierwszy spotykamy naczynia malowane dwoma kolorami.

Ostatecznie historya ceramiki na Cyprze obejmuje okres dłuższy, niż 4000 lat, jeśli do tego dodamy epokę heleńską i grecko-rzymską. Autor stara się udowodnić, że najdawniejsza ceramika cypryjska jest miejscową, a kształt naczyń wziął początek od tykwy; jeszcze dzisiaj wieśniacy cypryjscy zdobią tykwy rysunkami rytemi, które, pokryte białym proszkiem, występują wyraźnie na brunatnem tle kory. Sposób ozdabiania naczyń rysunkami, napełnionemi białą substancyą, zdaje się pochodzić od pierwotnego sposobu ozdabiania tykw. Ornamenta bardziej skomplikowane powstają później, jednocześnie zmienia się też pierwotny kształt naczyń. Często bywały one opatrzone uchami i nóżkami, dno zaś nie było, jak dawniej, zaokrąglone, lecz płaskie. Proto-Cypryjczycy odkryli więc sztukę garncarską na długo przed innemi ludami nadśródziemnomorskiemi; w tej sztuce stali się biegłymi nawet przed poznaniem użytku koła garncarskiego. Autor mniema, że stacye w Ballas i Negada w Egipcie, jako też w Bliss w Palestynie, zawierały nietylko zbroje i narzędzia bronzowe i miedziane, sprowadzane z Cypru, ale że i ich ceramika pochodziła również z tej wyspy, a przynajmniej sposoby techniczne były wprowadzone przez garncarzy cypryjskich. Główna różnica polegała na tem, że wyroby z Libii nie były kopiowane na tykwie, lecz na naczyniach b. pierwotnych z kamienia miękkiego.

Druga część tej ważnej pracy poświęcona jest zbadaniu pewnej liczby przedmiotów i ogólnym wywodom. Z pośród przedmiotów przytaczamy gliniane ciężarki do wrzecion; częstszemi stają się one dopiero w drugim okresie tej epoki, a wyrabiane są we wszystkich następnych, aż do piątego i szóstego okresu. Krążki kamienne — broń lub ciężarki do wrzecion — pojawiają się dopiero około czwartej epoki i zanikają w ciągu piątej. Młoty kamienne gładzone nie są rzadkością w grobach z epoki bronzowej, ale trafiają się już w najstarszych grobowcach z okresu miedzi.

Bardzo interesujący rozdział poświęcony jest cylindrom i początkom pisma cypryjskiego. Cylindry, służące jako pieczęcie, są z kamie-

nia albo ze sztucznej masy, składającej się z tlenku miedzi, pochodzącego z odlewni miedzi; jeszcze inne z kości słoniowej lub glinki. Pierwsze pojawiają się sporadycznie, może nawet poczynając od drugiego okresu. Autor przytacza szereg dowodów, że, zaczynając od drugiej połowy przedostatniego tysiącolecia przed naszą erą, a więc na długo przed pojawieniem się Fenicyan, Cypryjczycy posiadali już alfabet; znaleziono zresztą w Troi przedmioty, noszące znaki alfabetu cypryjskiego. Pewnem jest przeto, że już od okresu miceńskiego mieszkańcy Cypru posiadali swój własny system pisania.

Pominiemy już inne przedmioty, jak broń, ozdoby i narzędzia, opisane przez autora; wypada tylko zanotować, że pewna ilość tych przedmiotów służyła, jak się zdaje, za monetę obiegową, albo za ciężarki do wag. Dobrze byłoby—mówi autor—aby posiadacze kolekcyj zważyli wszystkie przedmioty metalowe, dobrze zachowane; okazałoby się wtedy, że znaczna ich ilość ułożyłaby się w prawidłową seryę pod względem wagi. Autor zauważył, że, zaczynając od okresu bronzowego, a nawet jeszcze od miedzianego, można ułożyć serye, sprowadzające się do systemu dwunastnego i szóstkowego. Jeżeli ten wynik się potwierdzi, ujrzymy w nim świadectwo wpływów babilońskich, działających w tych odległych czasach.

Ostatnie ustępy dzieła objaśniają stosunki różnych kultur cypryjskich z krajami sąsiedniemi. Autor słusznie powiada, że kwestya ras obecnie nie może być podnoszona, że właściwiej będzie tymczasem nie zajmować się nią i poprzestać na studyach kolejnych kultur oraz ich obszarów.

Z powyższych wywodów wypływa, że Cypr posiadał sztukę obrabiania miedzi w tym czasie, gdy otaczające kraje były jeszcze w epoce kamienia. Później stosunki między Cyprem i ludami basenu Wschodnio-Śródziemnomorskiego były obustronne; wyspa ta bowiem stanowiła ciągle łącznik, najbardziej ruchliwy między kulturą aryjską a semicką, między Wschodem a Zachodem. I rzeczywiście ta rola pośrednika wstrzymała rozwój tej kultury, równie oryginalnej jak egipska i syryjska, mezopotamska, Azyi Mniejszej lub Grecyi. W tej ostatniej części rozprawy znajdziemy właśnie bardzo interesujące rysunki, wskazujące na równoległość form na Cyprze i w Egipcie.

W końcu autor mówi o handlu i jego fluktuacyach. Według autora, zaczątek sztuki obrabiania miedzi powinien być szukany na Cyprze nietylko dla krajów sąsiednich, ale i dla Europy Zachodniej i Północy. Ludy neolityczne otrzymywały z Cypru pierwsze narzędzia metalowe, a z niemi niewątpliwie cypryjską kulturę; dopiero później zaczęły te lu-

dy na własnem terytoryum poszukiwać i eksploatować cenny metal. Mimochodem autor stwierdza, że uważne badanie licznych faktów doprowadziły Salomona Reinacha do rezultatu wręcz przeciwnego; Cypryjczycy otrzymywali srebro wzamian za miedź, czego dowodzi obecność srebra na tej wyspie w epoce tak odległej, wówczas, gdy nie znano wcale rudy. Metal ten pochodził z półwyspu Iberyjskiego. Co do złota, bardzo rzadkiego przed okresem miceńskim, było ono przyniesione przez Miceńczyków, którzy je otrzymywali z Afryki, z Frygii i z Transwalu. Cyna pochodziła z Hiszpanii Wschodniej, czego dowodzą ślady, pozostawione przez kulturę hissarlicko-cypryjską w tym kraju, oraz na wyspach, napotykanych przez żeglarzy. Cyna saska, a przedewszystkiem angielska, przyszła znacznie później, jednocześnie z bursztynem. Szlakiem z północy na południe szły metal i bursztyn, kiedy szlak z południa na północ niósł ludom Północy złoto, miedź i niektóre wytwory kultury miceńskiej. Złoto miceńskie i miedź cypryjska posuwały się w odwrotnym kierunku tym samym szlakiem, co cyna saska i angielska i bursztyn z nad Baltyku. Szlak ten od morza Czarnego łączy się z biegiem Dunaju, z Mołdawą i Elbą. Z pojawieniem się Fenicyan w historyi, szlak ten zostaje zaniechany, i w tym to czasie bursztyn, tak często napotykany w okresie miceńskim, staje się rzadkim.

L.

Dr. Matthaeus Much. ***Die Heimat der Indogermanen im Lichte der urgeschichtlichen Forschung.*** (Ojczyzna Indoeuropejczyków w świetle badań przedhistorycznych.) Berlin, 1902, 8°, str. 311.

Znakomity archeolog w dziele wyżej przytoczonem, wychodząc ze stanowiska czysto archeologicznego, wprowadza sporny przedmiot pochodzenia Aryów na nowe tory.

Zaraz we wstępie oświadcza, że mniemanie o kolebce Aryów w Azyi Mniejszej opiera się na podaniu biblijnem o wieży Babel. Przeciw temu poglądowi powstała w ostatniem ćwierćwieczu nowa szkoła, która na podstawie badań językoznawczych i antropologicznych odnajduje kolebkę Aryów w Europie. Jedni, jak Schrader i Cuno, widzą ją w stepach Rosyi południowej, Pösche — w okolicach błot Pińskich, Tomaschek upatruje ją nad Dunajem dolnym, Lapouge — w Wielkiej Brytanii, inni na podgórzu Alpejskiem, Geiger — w Niemczech dzisiejszych, Kretschmer — w Europie środkowej, Hirt — na południowych wybrzeżach Baltyku, wreszcie Penka i Wilser — w Szwecyi południowej.